

Otto Weininger (3 kwietnia 1880 w Wiedniu - 4 października 1903 w Wiedniu)

Ten młody filozof z cesarskiego Wien

spisał swoje tezy, swój życiowy czyn,

żał, że ostateczny,

pech, że obosieczny,

Żydów i kobiety odsądził od czci.

(ebs)

Otto Weininger - filozof austriacki, pochodzący z ortodoksyjnej rodziny żydowskiej, autor głośnej kontrowersyjnej książki "Płeć i charakter".

<https://www.youtube.com/watch?v=c3N790J4SLI&t=25s>

Urodził się 3 kwietnia 1880 w Wiedniu jako syn złotnika Leopolda Weiningera i jego żony Adelheid. Po szkole podstawowej uczył się w gimnazjum. Był wszechstronnie uzdolniony. Już jako szesnastolatek podjął się pracy na temat greckich zwrotów u Homera.

Po zdaniu matury w 1898 zaczął studia filozoficzne i psychologiczne na Uniwersytecie Wiedeńskim. Uczęszczał także na wykłady z medycyny i biologii. Już w wieku osiemnastu lat znał biegle grekę, łacinę, język francuski i angielski, później także hiszpański i włoski. Czytał także Augusta Strindberga i Henryka Ibsena w oryginale. Interesował się filozofią i ideami Immanuela Kanta. Już wtedy uchodził za outsidera i indywidualistę. Brał udział w spotkaniach Towarzystwa Filozoficznego, gdzie poznał późniejszego zięcia Richarda Wagnera, Houstona Stewarta Chamberlaina, zatwardziałego antysemitę.

W roku 1901 Weininger złożył pracę pt. "Eros i Psyche. Studium biologiczno-psychologiczne" i zastrzegł sobie ten temat do przyszłego doktoratu. 21 lipca 1902 obronił doktorat. Krótco potem przeszedł na protestantyzm.

Jeszcze tego lata pojechał do Bayreuth, gdzie zachwycił się operą Wagnera "Parsifal". Od tego czasu uważał jej kompozytora za "największego człowieka od czasów Chrystusa". Z "Parsifala" wyniósł przekonanie, że "akt miłosny to zapłata mężczyzny za zniewolenie kobiety". Powziął wtedy postanowienie o radykalnym powstrzymaniu się od seksu.

Z Bayreuth przez Drezno i Kopenhagę pojechał do Christianii - dzisiejszego Oslo - gdzie zobaczył na scenie "Peer Gynta" Ibsena. Pod wrażeniem sztuki napisał długi esej na 75. urodziny jej autora. Szczególnie głęboko wziął sobie do serca motto sztuki, jeden z warunków naśladowania Jezusa, "Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa" (Ewangelia wg św. Łukasza, Nowy Testament).

Po powrocie z podróży Weininger zaczął szukać wydawcy dla swojej pracy doktorskiej. Ale jego promotor nie chciał jej polecić żadnemu wydawnictwu, jak długo autor nie poprawi a nawet usunięte niektórych fragmentów. Ale Weininger ani myślał korygować swojej pracy. Wręcz przeciwnie, poszukał kontaktu i przedłożył manuskrypt Zygmunutowi Freudowi w nadziei, że ten poprze jej wydanie w wydawnictwie Franza Deutlickego. Ale tak się nie stało. Później Freud wspominał, że był pod wrażeniem samego Weiningerera ("miał piękną poważną twarz zdradzającą geniusz"), ale samą pracę ostro skrytykował.

Po tych niepowodzeniach Weininger popadł w ciężką depresję. Twierdził, że siedzi w nim sobowtór, "uosobienie całego zła JA". To wtedy zaczął myśleć o samobójstwie. W pewnej trwającej całą noc rozmowie zwierzył się tego swojemu przyjacielowi, Arturowi Gerberowi. Później Gerber wspominał: "Wyglądał okropnie. Wychudzony, sztywny, żadnej miękkości w ruchach, żadnego wdzięku".

Również Stefan Zweig poznał Weiningerera: "Jego wygląd był niepokojący. Sprawiał wrażenie jakby właśnie miał za sobą 30-godzinną podróż pociągiem, wymięty, zmęczony, brudny, krok chwiejny, niepewny, jakby szukał niewidocznej ściany do podparcia, usta pod cienkimi wąsami wykrzywione. Oczu, które, jak mi potem opowiadano, miał piękne, właściwie nie widziałem, bo zagadany uciekał wzrokiem, później zrozumiałem, że miał gnębiący go kompleks niższości" (Berliner Tagblatt, 3.10.1926).

W tym czasie Weininger pracował już nad tekstem "Płeć i charakter". Po miesiącach wyczerpującej pracy, w której "chciał ukazać w zupełnie nowym świetle obie płcie", książka wyszła w roku 1903 w wiedeńskim wydawnictwie Braumüller & Co. Była to przeredagowana praca doktorska Weiningerera uzupełniona o trzy nowe rozdziały: "Istota kobiecości i jej sens we Wszechświecie", "Żydostwo" i "Kobieta a ludzkość".

<https://www.youtube.com/watch?v=YyJXqo33CxQ>

Mizoginia, antysemityzm i tendencja do rozbuchanej metafizyki - nie było wątpliwości co do poglądów Weiningerera. Postawy, która była także jego tragicznym losem. Na 600 stronach podsumował swoje życie, wyszła jego zapiekła nienawiść do kobiet, a że swojemu narodowi, Żydom, przypisał właściwości kobiece, tym samym do Żydów. Tak w kobietach, jak i w Żydach widział największe zagrożenie: seksualność, poczucie winy, nic poza ciałem i materią, brak rozumu, ducha i żadnych zasad. Wybawienia upatrywał w geniuszu, pierwiastku męskim (ewentualnie w posiadających ten pierwiastek w wystarczającym stopniu "męskich" kobietach).

Książka wywołała sensację, ale nie podziw. Na dobitkę autor innej książki o podobnej treści, "O fizjologicznej głupocie kobiety", lipski profesor Paul Julius Möbius, oskarżył Weiningerera o plagiat. Zgnębiony niepowodzeniem i kłopotami Weininger uciekł do Włoch. Prześladowało go poczucie, że nosi w sobie Zło, że powinna go spotkać

zasłużona kara: "Przyzwoity człowiek sam wybiera śmierć, jeśli czuje, że przeważa w nim Zło", pisał.

W "Płci i charakterze" Weininger postawił tezę, że w każdym człowieku istnieje zarówno pierwiastek męski, jak i żeński, przy czym ten pierwszy utożsamia on z moralnością i logiką, drugi zaś - z próżnością, chucią i brakiem wiedzy. Podobny podział widział pomiędzy religią chrześcijańską a żydowską - chrześcijan porównuje do mężczyzn, żydów zaś - do kobiet.

Książka zyskała sławę w środowisku ówczesnej bohemy po spektakularnym samobójstwie 23-letniego autora - strzelił sobie w serce w wynajętym w tym celu pokoju, w którym zmarł Beethoven - wkrótce po wydaniu książki. Było to rano 4 października 1903. Nie zabił się na miejscu, znaleziono go i przewieziono do szpitala, gdzie zmarł po kilku godzinach.

W osobnym rozdziale Weininger, choć sam był Żydem (na chrześcijaństwo przeszedł w 1902 roku), analizuje archetypowych Żydów jako kobiecych, a więc głęboko niewierzących, bez prawdziwego indywidualizmu (duszy), bez poczucia dobra i zła. Chrześcijaństwo jest opisane jako "najwyższy wyraz najwyższej wiary", a judaizm jest nazywany "ekstremum tchórzostwa". Weininger potępia rozpad współczesności, a wiele z tego przypisuje kobiecości, a więc i żydowskiemu wpływowi. Filozof twierdzi, że każdy posiada w sobie odrobinę kobiecości i nazywa to "żydostwem".

Książka Weininger'a miała ogromny wpływ na życie intelektualne Wiednia przełomu wieków. Allan Janik uważa, że wszystko, co Ludwig Wittgenstein pisał na temat Żydów, zainspirowane było bezpośrednio jego lekturą "Płci i charakteru". Rush Rhees twierdzi przy tym, że Wittgenstein używał tych idei w inny sposób, chcąc określić, w sposób pascalowski, własny stan ducha.

Książka stała się też powodem do kłótni między Sigmundem Freudem i Wilhelmem Fliessem, z powodu obecnej tam teorii biseksualizmu. Fliess był przekonany, że Weininger splagiatował te idee (Fliess sam rozwijał pewną teorię biseksualizmu, o której rozmawiał wyłącznie z Freudem), przy czym Freud za wszelką cenę chciał ukryć przed Fliessem fakt, że miał kontakt z Weiningerem, i że ten ostatni poznał teorie biseksualizmu m.in. w wyniku przeprowadzonych z Freudem rozmów; w tej serii niedyskretnych wymian pojawił się również Hermann Swoboda, pacjent Freuda, który był odpowiedzialny za nawiązanie kontaktu między Weiningerem i Freudem.

W Polsce, dzieło Weininger'a było czytane i komentowane m.in. przez Stanisława Przybyszewskiego. Peter Altenberg twierdził nawet, że Przybyszewski był odpowiedzialny za samobójstwo młodego Weininger'a, które miało być wynikiem jego lektury "Totenmesse" polskiego autora, interpretacja ta jest jednak kontestowana, i głównym tłumaczeniem tego gestu zdaje się być Weltschmerz Austriaka.

Dziś "Płeć i charakter" zaliczana jest do klasyki Moderny Wiedeńskiej (Secesji) przełomu wieków, 1890-1910. Tezy Weininger'a - "Kobieta nie posiada JA, posiada NIC", "Chrześcijaństwo jest dokładnym przeciwieństwem judaizmu" oraz jego stosunek do seksualności i teoria biseksualności wiele mówią o problematyce tamtych czasów i genezie wydarzeń XX wieku.

Katarzyna Wojnicka, autorka pracy "Otto Weininger: Mizogin i profeminista?" (Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2016) pisze:

Otto Weininger, austriacki filozof z przełomu XIX i XX wieku, jest autorem pracy, która w swoim czasie odbiła się szerokim echem zarówno w kręgach naukowych, jak i literackich, stając się jedną z najpoczytniejszych prac eksplorujących tematykę kobiecości i męskości. Lektura "Płci i charakteru" wpłynęła nie tylko na twórczość Jamesa Joyce'a i Augusta Strindberga oraz myśl Ludwiga Wittgensteina, ale stała się także ważną pozycją dla krytyczek feministycznych, odkrywających w pracy Weininger pokłady mizoginii i antyfeminizmu, charakterystyczne dla współczesnej mu epoki. Uważna lektura "Płci i charakteru" wskazuje jednak, że obok niewątpliwej mizoginii autora charakteryzowało też specyficzne spojrzenie na sytuację kobiet, które to spojrzenie w wielu momentach uznać można za bardzo progresywne i spójne z postulatami myśli (pro)feministycznej. W związku z tym celem niniejszego eseju jest próba odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu idee Weininger potwierdzają zarzuty o jego silnej postawie mizoginistycznej, ale także, czy i na ile jego poglądy czynią z niego profeministę.